

*Aleksandra Jewtuchowicz**

GLOBALNE UWARUNKOWANIA ROZWOJU LOKALNEGO ROZWAŻANIA NA TEMAT GLOKALIZACJI

1. WSTĘP

Panuje w zasadzie powszechna zgodność poglądu, że globalizacja jest jednym z głównych wyzwań, przed którymi staje współczesny człowiek. Pojęcie to opisuje proces przechodzenia gospodarki światowej od międzynarodowego do „globalnego” systemu gospodarczego. Zastępuje on termin umiędzynarodowienia, stosowany dotychczas dla opisu strategii przedsiębiorstw. Globalizacja oznacza jakościowe zmiany i pojawienie się nowego paradygmatu, który określa nowe ramy odniesienia dla gospodarek i społeczeństw.

Globalizacja jest procesem dynamicznym, którego rezultaty są trudne do określenia. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest fakt, że jej przebieg warunkują zjawiska z pozoru przeciwstawne, przeplatające się wzajemnie i pojawiające się równocześnie w skali świata oraz wewnątrz mniejszych obszarów, takich jak kraje i regiony. Zmienia to radykalnie podejście do badań przestrzennych, które nie mogą już więcej bazować na niezależnym i określonym przez granice terytorium narodowym. Dotychczasowe rozumowanie w kategoriach narodowy-międzynarodowy zastępowane jest przez analizę związków globalny-lokalny. Efekty przecinania się tych dwóch płaszczyzn: globalnej i lokalnej oraz ich wzajemne oddziaływanie znalazło swój wyraz w nowym terminie „glokalizacja”, podkreślającym komplementarność i równoczesność rozwijającego się procesu globalizacji i rosnącego znaczenia rozwoju lokalnego.

* Dr hab., Zakład Ekonomiki Regionalnej i Ochrony Środowiska, Uniwersytet Łódzki.

2. OD GOSPODARKI MIĘDZYNARODOWEJ DO GLOBALNEJ

Klasyczne teorie rozwoju gospodarczego zakładały stałość czynników produkcji. Uważano, że z natury rzeczy były one statyczne. Otwarcie granic dla międzynarodowego handlu i presja konkurencji wymuszały na gospodarkach narodowych specjalizowanie się w produkcji dóbr, które można było wytwarzać najefektywniej, a powstałe nadwyżki importować. Pozwalało to osiągnąć wyższy poziom spożycia. W modelach tych wpływy z importu i z eksportu między krajami dotyczyły tylko towarów i produkcji finalnej. Produkcja, związana zawsze z określonym terytorium, organizowała się wokół rynku wewnętrznego, narodowego. Strategie i przyszłość przedsiębiorstw związane były i zależały od tego rynku i państwo prowadziło politykę jego rozwoju i ochrony, przyszłe decyzje i projekty gospodarcze można było opierać na możliwości ekstrapolacji lub antycypacji istniejących trendów.

Dzisiejsze przedsiębiorstwo, bez względu na swoją wielkość, zmuszone jest do przyjmowania strategii wpisującej się w perspektywę globalną. Aby sprostać wszechobecnej i coraz trudniejszej konkurencji, musi stale rozwijać swoje zdolności adaptacyjne. Od tych zdolności, od umiejętności dostrzegania, prawidłowego identyfikowania i interpretowania dochodzących z otoczenia sygnałów zależy ich sukces.

Globalizację charakteryzują dwa wymiary: zasięg (lub rozprzestrzenianie się) i intensywność różnego rodzaju przepływów towarów, usług, kapitału, technologii, informacji¹. M. J. Stankiewicz zwraca uwagę, że do tych dwóch wymiarów należy dodać jeszcze horyzont czasu². Globalizacja ma swoją historię, ani nie pojawiła się nagle, ani nie jest jeszcze zakończona. T. L. Friedman wyróżnia dwie epoki globalizacji³. Pierwsza to okres od pierwszej rewolucji przemysłowej, tzn. od połowy XIX w. do końca lat 20. XX w., drugi etap zaczął się w latach 70. XX w. i trwa do dzisiaj⁴. Ta

¹ *Granice konkurencji. Grupa Lizbońska*, Poltext, Warszawa 1996, s. 50; *Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania*, red. B. Liberska, PWE, Warszawa 2002, s. 20.

² M. J. Stankiewicz, *Konkurencyjność przedsiębiorstwa. Budowanie konkurencyjności przedsiębiorstwa w warunkach globalizacji*, TNOiK, Dom Organizatora, Toruń 2002, s. 47–48.

³ T. L. Friedman, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację, „Nowe Horyzonty”*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2001, s. 11–18.

⁴ Wielu autorów poszukuje początków globalizacji w przeszłości, nawet bardzo odległej, sięgając do przykładów handlu prowadzonego przez Egipcjan czy Imperium Rzymskie, jednak w większości przypadków procesy dzisiejszej globalizacji łączone są z rewolucją przemysłową XVIII i XIX w., zob.: G. Stonehouse, J. Hamill, D. Campbell, T. Purdie, *Globalizacja. Strategia i zarządzanie*, Wydawnictwo Felberg SJA, Warszawa 2001, s. 25; G. W. Kołodko, *Globalizacja a perspektywy rozwoju krajów postsocjalistycznych*, Dom Organizatora TNOiK, Toruń 2001, s. 33–35; M. J. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 47–48; L. C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999; podobny podział na dwa etapy globalizacji stosuje T. Łuczka, *Mikro- i makroekonomiczne aspekty globalizacji*, [w:] *Współ-*

dzisiejsza globalizacja różni się od poprzedniej nie tylko zakresem, ale także naturą. Pierwsza opierała się na obniżaniu kosztów transportu, które otwierało rynki narodowe na niespotykaną wcześniej skalę; światową potęgą ekonomiczną była Wielka Brytania. Podstawą dzisiejszej globalizacji była rewolucja informatyczna, polityczna dominacja Stanów Zjednoczonych Ameryki, amerykańska kultura i amerykańska gospodarka.

Nowa epoka globalizacji ma pewne elementy, które znamy z przeszłości [...], elementy, których nigdy wcześniej nie obserwowaliśmy, i elementy zupełnie nowe, których nawet w pełni nie rozumiemy. [...] Jeśli pierwsza epoka zmniejszyła rozmiar świata z „dużego” na „średni”, to w nowej epoce skurczył się on ze „średniego” do „małego”⁵.

Dynamizm współczesnych procesów zwiększa niepewność, zwłaszcza że radykalność zmian uniemożliwia w coraz większej liczbie przypadków korzystanie z wiedzy i doświadczeń przeszłości, tym bardziej że, jak przewiduje L. C. Thurow⁶, w XXI w. nie będzie dominującego mocarstwa zdolnego do kształtowania, organizowania i narzucania reguł gry ekonomicznej. Gospodarcza dominacja Stanów Zjednoczonych kończy się, a świat, który powstaje, będzie światem wielobiegunowym.

Globalizacja jako, przede wszystkim, zjawisko ekonomiczne nie jest oparta na społeczeństwach i państwach narodowych, lecz na korporacjach transnarodowych, rynku i operatorach rynku. To oni są głównymi aktorami w procesie powstawania ogólnoswiatowego systemu wiążącego i uzależniającego od siebie gospodarki poszczególnych krajów. Pod rygiem przetrwania są zmuszeni do ewoluowania i ciągłego dostosowywania się do zmian, które często same wywołują. Firmy te nie stały się nagle globalnymi. W rzeczywistości przeszły cały długi i skomplikowany proces przemian

czesne problemy ekonomiczne jako wyzwania dla polskiej gospodarki, red. E. Skawińska, Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 2000, s. 7–8; trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że nieregularność i burzliwość współczesnych zmian każe traktować dzisiejszą globalizację jako zjawisko jakościowo nowe, co powoduje, że możliwość ekstrapolacji lub antycypacji istniejących trendów podlega istotnemu ograniczeniu, naruszenie dotychczasowej równowagi zwiększa niepewność i zmniejsza możliwości przewidywania, pojawiły się nowe reguły gry ekonomicznej wymagające nowych instrumentów i metod badawczych, zob. J. Naisbitt, *Megatrendy*, Zysk i S-ka, Warszawa 1997, s. 37; L. C. Thurow, *op. cit.*, s. 18–20; zwraca na to uwagę B. Jałowiecki cytując F. Braudela: „globalizacji [...] nie należy mylić z pojęciem gospodarki światowej, ponieważ to ostatnie zjawisko [...] istnieje już co najmniej 400 lat”, B. Jałowiecki, *Metropolie*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok 1999, s. 11.

⁵ W literaturze zjawisko to nazywane jest kompresją czasu i przestrzeni, skracanie czasu i przestrzeni nabiera strategicznego znaczenia w rozwoju konkurujących przedsiębiorstw, a w dłuższej perspektywie ma również implikacje dla rozwoju poszczególnych krajów i regionów świata (A. Zorska, *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i w gospodarce światowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 17); T. L. Friedman, *op. cit.*, s. 15.

⁶ L. C. Thurow, *op. cit.*, s. 20.

dostosowawczych i adaptacyjnych, które w efekcie doprowadziły je do działalności o globalnym zasięgu. Proces ten J. Forowicz⁷ dzieli na pięć etapów: rozwój w skali krajowej, wzrost działalności eksportowej, produkcja za granicą, internalizacja przedsiębiorstwa oraz jego globalizacja.

W pierwszym okresie rozwoju przedsiębiorstwo funkcjonuje przede wszystkim w oparciu o krajowe czynniki produkcji i wykorzystuje krajowe rynki, na których sprzedaje większą część swoich produktów. Eksport, jeżeli istnieje, nie jest jego główną strategią, zwłaszcza gdy rozmiar rynku wewnętrznego jest satysfakcjonujący. Drugi etap rozwoju przedsiębiorstwa następuje wtedy, gdy zaczyna ono uzyskiwać nadwyżki produkcji przekraczające popyt krajowy. Jest ono wtedy zmuszone do rozszerzenia rynku i swoją uwagę kieruje na zagranicę, eksportując tam część swojej produkcji.

Faza trzecia, to zakładanie za granicą filii produkcyjnych. Pozwalają one zmniejszyć koszty, przede wszystkim transportu i lepiej wykorzystywać miejscowe zasoby. Wówczas gdy zaczyna następować wymiana między filiami zagranicznymi a firmą macierzystą i pojawia się koordynacja i konsolidacja operacji międzynarodowych, przedsiębiorstwo przechodzi do czwartego etapu rozwoju, do fazy umiędzynarodowienia.

Ostatnia faza, globalizacja, oznacza intensyfikację i bardziej zaawansowany etap procesu umiędzynarodowienia⁸. Na tym etapie firma rozpoczyna centralne koordynowanie wszystkich operacji produkcyjnych, dystrybucji czy usług. Sprzedaje swoją produkcję i zdobywa niezbędne do tego składniki na całym świecie. Lokalizuje swoje przedsiębiorstwa i przenosi działalności operacyjne do różnych krajów, najczęściej tam, gdzie wartość dodana produktu okazuje się najwyższa, a koszty produkcji niskie. Na tym etapie ewolucji przedsiębiorstwo szuka partnerów, mogących zmniejszyć koszty stałe funkcjonowania.

Różnica między przedsiębiorstwem międzynarodowym a globalnym nie zależy od wielkości przedsiębiorstwa, ale od strategii, jaką ono przyjmuje. To, że przedsiębiorstwo jest obecne w kilku krajach i na kilku kontynentach, jest warunkiem niezbędnym, ale jeszcze niewystarczającym, aby nazywać jego strategię globalną. Trzeba jeszcze, aby wytwórczość różnych jednostek składających się na całość przedsiębiorstwa była wspólnie koordynowana⁹. Jeśli mamy wielkie przedsiębiorstwo, które posiada dziesiątki filii w świecie, ale każda z nich ma dużą samodzielność, a działalności jednych filii są

⁷ J. Forowicz, *Ewolucja przedsiębiorstw – od strategii międzynarodowej do strategii globalnej*, [w:] *Bariery internacjonalizacji przedsiębiorstwa*, red. M. K. Nowakowski, Key Text, Warszawa 1997, s. 57.

⁸ Traktowanie globalizacji jako ostatniego stadium umiędzynarodowienia przedsiębiorstw występuje praktycznie we wszystkich definicjach u wszystkich autorów, zob.: A. Zorska, *op. cit.*, s. 14; O. Torrès, *Les PME, DOMINOS*, Flammarion 1999, s. 83; *Globalizacja...*, s. 18–19.

⁹ O. Torrès, *op. cit.*, s. 85.

słabo skoordynowane z innymi, oraz małe przedsiębiorstwo, które posiada dwie jednostki produkcyjne, jedną w jednym kraju, a drugą w innym i działają one w sposób mocno skoordynowany, to o tym drugim powiemy, że stosuje strategię globalizacji, a pierwsze nie. Taka ocena wynika z analizy jakościowej¹⁰. W strategii międzynarodowej respektowane są cechy specyficzne każdej filii, w zasadzie nie są one wyspecjalizowane w określonym typie produktu lub etapie produkcji. Filie mają dość dużą autonomię i każda z nich stosuje odrębne strategie w zależności od rynków, na którym funkcjonują, co oznacza, że pozycja konkurencyjna danej filii jest niezależna od pozycji innej, operującej w innym kraju. Zarząd całego przedsiębiorstwa koordynuje jedynie kontrolę finansową i marketing finansowy, a czasami może centralizować część prac badawczo-rozwojowych czy produkcji¹¹. Przyjęcie strategii globalnej oznacza, że cały świat staje się potencjalnym rynkiem, konkurencja jest postrzegana globalnie, a wszelkie działania są koordynowane i integrowane w skali światowej.

Nie wielkość więc ani liczba filii za granicą czy stopa eksportu tworzą przedsiębiorstwo globalne, ale istnienie międzynarodowej koordynacji ich aktywności. Siła powiązań między nimi powoduje, że w przeciwieństwie do firm międzynarodowych, pozycja konkurencyjna przedsiębiorstwa w danym kraju zależy od jego pozycji w innych krajach. Kryterium, według którego odróżnia się klasyczne przedsiębiorstwo międzynarodowe lub wielonarodowe od przedsiębiorstwa globalnego, jest zdolność tego drugiego do wykorzystywania kombinacji zasobów geograficznie (w skali światowej) rozproszonych. W strategii globalnej firma selektywnie lokalizuje czynności w różnych krajach i koordynuje je, żeby pozyskać i rozszerzyć konkurencyjną przewagę w całej sieci¹². „Globalizacja jest to koordynowane rozproszenie” – konkluduje O. Torrès¹³. W ten sposób przedsiębiorstwo globalne można definiować poprzez stopień dostępności do rozmaitych zasobów i kompetencji, które są rozmieszczone w różnych częściach świata.

3. KONSEKWENCJE GLOBALIZACJI

Globalizacja jako skomplikowany, światowy układ zależności i zjawisko dynamiczne wywołuje różnorodne następstwa, zarówno dla gospodarek, jak i społeczeństw. Następstwa te wywołują żywe emocje i dzielą polityków,

¹⁰ Szersze rozwinięcie tego tematu można znaleźć w innej pracy tego autora: O. Torrès-Blay, *Economie d'entreprise, organisation et stratégie à l'aube de la nouvelle économie*, Economica, Paris 2000.

¹¹ J. Forowicz, *op. cit.*, s. 58–61.

¹² M. E. Porter, *Porter o konkurencji*, PWE, Warszawa 2001, s. 394.

¹³ O. Torrès, *op. cit.*, s. 85.

naukowców oraz przedstawicieli różnych grup społecznych na zwolenników i przeciwników tego zjawiska. W zależności od siły i kierunku oddziaływania zmian oraz przyjmowanych przez dyskutantów postaw względem globalizacji akcentowane są bądź jej pozytywne, bądź negatywne strony.

Wśród pozytywnych następstw globalizacji wylicza się m. in.: wzrost produktywności i, związany z tym, wzrost dochodów, i poziomu życia; łatwość komunikowania się i szeroki dostęp do informacji, zwiększający możliwości rozwoju społeczeństw i jednostek ludzkich; obniżanie kosztów działań, wzrost skali i tempa odkryć i innowacji, co prowadzi do lepszego zaspokojenia potrzeb i podniesienia jakości życia (rozwój medycyny, wydłużanie przeciętnego czasu życia, uwolnienie lub złagodzenie niedogodności związanych z ciężką i niebezpieczną dla człowieka pracą itp.). Do zalet globalizacji jej zwolennicy zaliczają również możliwość międzynarodowej koordynacji działań m. in. w dziedzinie zapobiegania degradacji środowiska czy prowadzenia wspólnych badań naukowych.

Natomiast przeciwnicy globalizacji podkreślają przede wszystkim jej negatywne skutki społeczne. Dzisiejszy świat dzieli się, według E. Luttwaka, na zwycięzców i przegranych globalnej gospodarki¹⁴. Z jednej strony oferuje ona ogromne możliwości zdobycia sławy, wielkich pieniędzy i kariery, ale z drugiej przynosi marginalizację, izolowanie jednostek słabszych i mniej zaradnych. Szybko pogłębiają się nierówności między bogatymi a biednymi krajami i społeczeństwami. Tempo zmian mnoży zagrożenia i w niespotykanym do tej pory stopniu zwiększa niepewność, z jaką musi zmierzyć się współczesny człowiek. Globalizacja wywołuje strach i obawy w wielu grupach społecznych, szczególnie u tych, którzy z różnych względów nie mogą z niej korzystać i nie radzą sobie z narastającymi problemami, w większości związanymi z sytuacją materialną i zawodową. Globalizacja obciążana jest winą za ciągle rosnące bezrobocie i związany z tym spadek stopy życiowej dużej części społeczeństwa. Wiek informacji, w jaki wchodzimy, systematycznie eliminuje z gospodarki tysiące robotników, a nawet całe grupy zawodowe¹⁵. Imperatyw bycia konkurencyjnym, wynikający z rozpowszechnienia

¹⁴ E. Luttwak, *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000.

¹⁵ J. Rifkin (*Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003, s. 17–18) podaje, że w Stanach Zjednoczonych likwiduje się rocznie ponad 2 mln miejsc pracy, a ponawiające się nowe miejsca pracy są na ogół tymczasowe i nisko płatne; podobne przykłady można znaleźć w większości rozwiniętych krajów, np. M. Woollacott w „The Guardian” z 14 czerwca 1997 r. pisał że, „szwedzko-szwajcarska grupa Asea Brown Boveri oznajmiła, że w Europie Zachodniej zmniejszy liczbę miejsc pracy o 57 000, tworząc nowe w Azji; następnie Electrolux poinformował, że zredukuje zatrudnienie o 11% w skali globalnej, wprowadzając największe cięcia w Europie i Ameryce Północnej; zwolnienia zapowiedział także Pilkington Glass; w ciągu dziesięciu dni trzy europejskie firmy dokonały redukcji zatrudnienia na skalę, którą można porównywać z nowymi

i doskonalenia technologii, oraz likwidacja barier między krajami, umożliwiające szybkie przemieszczenia produkcji, kształtują nowy międzynarodowy podział pracy, który ani nie niweluje różnic, ani nie prowadzi do pojawienia się jakiegoś społeczeństwa światowego. Przeciwnie, globalnemu systemowi ekonomicznemu nie towarzyszy rozwój globalnego społeczeństwa, a szczególnie globalnej odpowiedzialności, konstatuje A. Zybała¹⁶.

Skutki procesów globalnych dotyczą wszystkie kraje, wszystkie społeczeństwa i regiony. Wielopłaszczyznowe powiązania zmieniają relacje między terytorium „wewnętrznym” a otoczeniem „zewnętrznym”. „Kiedy «odległości nic już nie znaczą», także miejsca, które te odległości oddzielały, tracą znaczenie”¹⁷. Zacierają się różnice między tym, co międzynarodowe, a tym, co krajowe czy regionalne, ponieważ sukces nie zależy od położenia w przestrzeni geograficznej, ale od możliwości i umiejętności włączenia się w procesy globalne. W konfrontacji z polityką korporacji transnarodowych społeczeństwa również rządy są często bezradne, ponieważ skomplikowany system powiązań sprawia, że dobrobyt danej społeczności i gospodarek zależy od sytuacji w innych krajach i regionach¹⁸. Ta bezradność i pogłębiające się nierówności owocują powstaniem ruchów społecznych kontestujących nowy globalny porządek i skupiających przeciwników wolnego handlu, korporacji transnarodowych i ich polityki, obrońców praw konsumentów, ale jak na razie, ich demonstracje, jak pisała B. Liberska: „[...] niewiele wnoszą do dyskusji o istocie procesów globalizacji. Są raczej formą protestu i stają się pewną ideologią ludzi niezadowolonych z istniejącego porządku świata”¹⁹.

Obok entuzjastów globalizacji, którzy widzą w niej zdecydowanie pozytywne zjawisko i zdeklarowanych przeciwników, akcentujących głównie zagrożenia, podejmowane są próby bardziej racjonalnych analiz szukających możliwych rozwiązań zaistniałych problemów. W zasadzie wszyscy zgadzają się, że globalizacja jest wynikiem postępu technicznego, który utrwalił już pewne ogólne tendencje rozwoju. Rozsądnym wyjściem jest więc poznanie tych tendencji, co pozwoli na wykorzystanie możliwości i szans, jakie za

rządowymi projektami tworzenia nowych miejsc pracy we Francji i Wielkiej Brytanii, cyt. za: Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, PIW, Warszawa 2000, s. 67–68; mimo zwolnienia przez grupę ABB ponad 50 tys. osób firma ta mogła powiększyć obroty o ponad 60% (J. Ryfkin, *op. cit.*, s. 27).

¹⁶ A. Zybała, *Globalna korekta. Szanse Polski w zglobalizowanym świecie*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2004, s. 21.

¹⁷ Z. Bauman, *op. cit.*, s. 25.

¹⁸ Obrazowo ten proces skomplikowanych i złożonych powiązań w skali całego świata pokazuje T. L. Friedman cytując wypowiedź Douglasa Hansona, dyrektora naczelnego Rocky Mountain Internet Inc.: „To naprawdę denerwujące – nie mamy nic wspólnego z Rosją czy Azją. Jesteśmy małą firmą działającą na rynku krajowym, ale nasz rozwój zależy od tego, jak rządzą władze tamtych państw”, T. L. Friedman, *op. cit.*, s. 5, motto do preludeum.

¹⁹ *Globalizacja...*, s. 26.

sobą niosą, przy jednoczesnym unikaniu i przeciwdziałaniu pojawiającym się zagrożeniom.

Zachodzące w gospodarce procesy zmuszają ludzi do dokonywania wyborów odpowiednich metod działania w warunkach dużej niepewności. Niepewność jest więc konsekwencją stawiania człowieka w obliczu sytuacji wymuszającej zwrot w myśleniu o świecie. Oceniając współczesne trendy P. F. Drucker²⁰ stwierdza, że jedyną stałą rzeczą w gospodarce i przedsiębiorczości jest nieregularna i niepewna co do skutków zmiana. Z powodu konieczności dokonania racjonalnego wyboru, należy zrozumieć samo zjawisko nieprzewidywalności i nieregularności, aby się do niego nie tylko przygotować, ale również umiejętnie je wykorzystywać i jak najlepiej zabezpieczyć się przed jego następstwami. Nasze działania odniosą pożądany przez nas skutek, jeżeli uda się nam poznać przynajmniej kierunek, zakres, przyczynę i charakter zachodzących w świecie zjawisk. Wiedzę taką powinni posiadać nie tylko kierujący, ale i społeczeństwo, bowiem praktyka pokazuje, że społeczeństwa wysoko wyedukowane radzą sobie nieporównanie lepiej z problemami globalizacji niż te zacofane²¹. „Najlepszym sposobem walki z brutalnością globalizacji jest zrozumienie logiki tego systemu i jego części składowych, a następnie zastanawianie się nad tym, co zrobić, by jak najwięcej ludzi odniosło z niego maksimum korzyści przy jak najmniejszych kosztach” – przekonuje T. L. Friedman²².

Jedną z podstawowych tendencji budzących wiele kontrowersji i lęków jest, wcześniej już poruszany, problem nowej roli państwa w globalnej gospodarce. „Zamiast świata, w którym narodowa polityka kieruje siłami ekonomicznymi, globalna gospodarka tworzy świat, w którym pozanarodowe siły geoeconomiczne dyktują narodową politykę gospodarczą”²³. Dzieje się tak za sprawą przede wszystkim wielonarodowości i siły ekonomicznej przedsiębiorstw oraz globalizacji finansów, które powodują, że kapitały nie mają już stałej siedziby, a ich przepływy w dużej mierze są niezależne od rządów narodowych tracących w ten sposób wiele ze swoich tradycyjnych środków gospodarczej kontroli. Tymczasem, jak ujmuje to Z. Bauman²⁴ „... przez całą epokę nowoczesną zdążyliśmy przywyknąć do koncepcji, że porządek jest równoznaczny z tym, iż «coś jest pod kontrolą». To właśnie tej kontroli, czy to wspartej na solidnych podstawach, czy będącej zwykłym złudzeniem, brakuje nam najbardziej”. Brak jasnych mechanizmów kontroli

²⁰ P. F. Drucker, *Zarządzanie w czasach burzliwych*, Czytelnik, Warszawa 1995, s. 66–67.

²¹ Zob. wypowiedź A. K. Koźmińskiego w dyskusji dotyczącej Światowego Forum Gospodarczego w Davos 2001 nt. *Globalizacja widziana z peryferii*, „Nowe Życie Gospodarcze”, nr 2/294, 28 stycznia 2001, cyt. za M. J. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 66.

²² T. L. Friedman, *op. cit.*, s. 18.

²³ L. C. Thurow, *op. cit.*, s. 18.

²⁴ Z. Bauman, *op. cit.*, s. 69–70.

rodzi poczucie niepewności, zaś załamanie się starego porządku, w którym wymiar narodowy dominował, a państwa określały m. in. swoje polityki pieniężne i celne, przynosi poczucie bezradności i, jak to obrazowo przedstawia Z. Bauman²⁵, tworzy „atmosferę klęski żywiołowej”.

Nic więc dziwnego, że dyskusje na temat nowej roli państwa wzbudzają tak wielkie emocje. Można spotkać różne opinie na ten temat, od skrajnych poglądów, że globalizacja spowoduje zanik państw narodowych²⁶, do przekonania, że rola ta pozostanie w dalszym ciągu znacząca. „Państwo narodowe nie zamierza zaniknąć”, przekonuje P. F. Drucker²⁷. „Może pozostać najsilniejszym organem politycznym jeszcze przez długie lata. Ale już nie będzie czymś niezbędnym. Stopniowo będzie dzieliło się władzą z innymi organami, innymi instytucjami, innymi ośrodkami politycznymi”. Podobne stanowisko przyjmują specjaliści z Grupy Lizbońskiej²⁸, stwierdzając, że aspekt narodowy pozostaje w dalszym ciągu jednym z poziomów odniesienia, ale nie jest on już więcej odniesieniem strategicznym dla zasadniczych spraw, takich jak: rozwój naukowy, innowacje technologiczne i wzrost społeczno-gospodarczy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że żyjemy w świecie, w którym nastąpił rozdział między państwem a gospodarką. O. Torrès²⁹ zwraca uwagę, że „naród”, jako rdzeń słowa międzynarodowy i wielonarodowy zanika w terminie „globalizacja”. W gospodarce typu fordowskiego producenci i wytwarzane przez nich produkty miały wyraźną narodowość. Większa część pracy była wykonywana w określonym, jednym miejscu, ponieważ uzyskanie korzyści skali wymagało centralnej lokalizacji, zaś takie pojęcia, jak: dobrobyt obywateli, zamożność narodu i sukces przedsiębiorstw były nierozzerwalnie ze sobą związane.

Dzisiaj pojęcie narodowości nie jest już w dalszym ciągu odpowiednim kryterium dla określania przedsiębiorstwa, a dobrobyt państwa nie wiąże się tak ściśle z miejscem lokalizacji produkcji. R. B. Reich pokazuje, że aby polepszyć równowagę handlową Stanów Zjednoczonych, lepiej jest, gdy konsument amerykański kupuje wóz Honda niż Pontiac Le Mans. Znany slogan „to co jest korzystne dla General Motors musi być równie korzystne dla Stanów Zjednoczonych” nie jest już aktualny. Produkty coraz częściej zawierają elementy wytwarzane w fabrykach rozpraszonych w całym świecie.

²⁵ *Ibidem*, s. 69.

²⁶ Taki pogląd prezentuje np. Kenichi Ohmae, zob. tegoż autora, *The End of The Nation State. The Rise of Regional Economics*, The Free Press, New York 1995, cyt. za: M. J. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 54; również G. H. von Wrigth pisał: „wydaje się, że państwo narodowe ulega erozji czy też obumiera, siły powodujące rozpad mają charakter pozanarodowy”, zob. Z. Bauman, *op. cit.*, s. 68–69.

²⁷ P. F. Drucker, *Spoleczeństwo pokapitalistyczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 16.

²⁸ *Granice konkurencji...*, s. 52.

²⁹ O. Torrès, *op. cit.*, s. 83.

Gdy Amerykanin kupuje Pontiac Le Mans w General Motors, [...] angażuje się nieświadomie w transakcję międzynarodową. Z kwoty 10 tysięcy dolarów zapłaconych General Motors, około 3 tysiące wędruje do Korei Południowej dla opłacenia rutynowej pracy i operacji składania, 1750 dolarów do Japonii za zaawansowane komponenty (silniki, zawieszenie i elektronikę), 750 dolarów do Niemiec Zachodnich za styling i projektowanie inżynierskie, 400 dolarów na Tajwan, do Singapuru i Japonii za drobne komponenty, 250 dolarów do Wielkiej Brytanii za usługi w dziedzinie reklamy i marketingu, a około 50 dolarów do Irlandii i na Barbados za przetwarzanie danych. Reszta – mniej niż 4 tysiące dolarów – wędruje do strategów w Detroit, prawników i bankierów w Nowym Jorku, lobbistów w Waszyngtonie, pracowników ubezpieczeń i służby zdrowia w całym kraju i udziałowców General Motors, z których większość żyje w Stanach Zjednoczonych, choć coraz więcej jest wśród nich obywateli innych państw³⁰.

Napis na etykietach „made in” nie przekazuje nam już wiele. Przedsiębiorstwa, tak jak produkty, coraz częściej są oderwane od jednego, narodowego terytorium³¹. Zamiast „made in” z nazwą konkretnego kraju będziemy mieli „made in the world” (wykonane w świecie) – przypuszczają autorzy Grupy Lizbońskiej³².

Tendencja ta prowadzi do wycofywania się państwa z roli właściciela podmiotów gospodarczych. W mniejszym stopniu angażuje się ono bezpośrednio w rozwój gospodarczy, a bardziej koncentruje się na tworzeniu długofalowych podstaw tego rozwoju. Przedmiotem zainteresowania staje się szeroko rozumiana infrastruktura (techniczna i intelektualna) tworząca warunki do umiędzynarodowienia się rodzimych firm. Proces ten autorzy Grupy Lizbońskiej opisują następująco:

[...] przedsiębiorstwa potrzebują „lokalnych” państw narodowych, aby łatwiej im było stać czoło globalizacji i przejść ten proces samemu. Państwa potrzebują globalnych przedsiębiorstw, w celu uzasadnienia przedłużenia ich roli i pozostania „lokalnymi” politycznymi i społecznymi jednostkami”³³.

Postępująca deregulacja, globalizacja rynków, nowe formy zarządzania i administrowania wielkimi firmami radykalnie zmieniły charakter i istotę konkurencji między przedsiębiorstwami, która również stała się globalna. T. L. Friedman³⁴ parafrazując niemieckiego teoretyka polityki Carla Schmitta

³⁰ R. B. Reich, *Praca Narodów. Przygotowanie się do kapitalizmu XXI wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1996, s. 95.

³¹ T. L. Friedman podaje przykład informacji umieszczonej na części do komputera: „Tę część wyprodukowano w Malezji, Singapurze, na Filipinach, w Chinach, Meksyku, Niemczech, Stanach Zjednoczonych, Tajlandii, Kanadzie i Japonii. W jej wyprodukowaniu uczestniczyło tyle krajów, że nie potrafimy określić kraju pochodzenia”, T. L. Friedman, *op. cit.*, s. 64.

³² *Granice konkurencji...*, s. 51, 57. Już dzisiaj na wielu produktach krajów Europy Zachodniej widnieje etykieta „Wyprodukowano w UE”, taki napis jest np. na pewnych gatunkach win.

³³ *Ibidem*, s. 110.

³⁴ T. L. Friedman, s. 32.

stwierdza, że „zimna wojna” była światem „przyjaciół” i „wrogów”. Świat epoki globalizacji zmierza ku przemianie wszystkich przyjaciół i wrogów w „konkurentów”. Dosadniej formułują to autorzy Grupy Lizbońskiej pisząc, że konkurencja „[...] przestała być środkiem, a zaczęła być celem – uzyskała status uniwersalnego kredo, status ideologii”³⁵.

Globalizacja konkurencji stanowi poważne wyzwanie dla przedsiębiorstw i wymaga od nich odpowiednich reakcji. Zmienia ona podstawy funkcjonowania firm i kryteria ich efektywności, na które szczególnie wpływ mają przede wszystkim trzy podstawowe aspekty globalnej ekonomii: otwartość gospodarek i związane z tym, wzajemne powiązania i współzależności, zmniejszanie się kosztów transakcji oraz uzależnienie pozycji konkurencyjnej firmy od jej zasobów i kompetencji³⁶.

4. GLOKALIZACJA – OD GOSPODARKI GLOBALNEJ DO LOKALNEJ

Globalizacja, jak pokazują dotychczasowe rozważania, jest dynamicznym procesem, którego rezultaty są trudne do określenia. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest fakt, że jej przebieg warunkują zjawiska z pozoru przeciwstawne³⁷, przeplatające się wzajemnie i pojawiające się równocześnie w skali świata oraz wewnątrz mniejszych obszarów, takich jak kraje i regiony. Procesy te i ich mechanizmy działania nie są jeszcze całkowicie rozpoznane i, jak piszą K. Krzysztofek i M. S. Szczepański³⁸, czekają dopiero na swojego badacza. Globalizacja zaciera klasyczny i znany nam do tej pory

³⁵ *Granice konkurencji...*, s. 14.

³⁶ M. J. Stankiewicz (*op. cit.*, s. 67–68) cytując R. A. Bettis i M. A. Hitt (*The New Competitive Landscape*, „Strategic Management Journal” 1995, 16) nazywa to „nowym krajobrazem konkurencyjnym”; na temat konkurencji i konkurencyjności w kontekście globalizacji zob. również: G. Stonehouse, J. Hamill, D. Campbell, T. Purdie, *op. cit.*; G. S. Yip, *Strategia globalna, światowa przewaga konkurencyjna*, PWE, Warszawa 1996; M. Gorynia, *Zachowania przedsiębiorstw w okresie transformacji. Mikroekonomia przejścia*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2000.

³⁷ Żyjemy w czasach szybkich zmian i narastających przeciwieństw, które często trudno zrozumieć i jednoznacznie opisać; procesy te mają sprzeczne wektory, pozostające w ciągłej interakcji ze sobą, do ich analizy wymyśla się złożone terminy wewnętrznie sprzeczne; obok omawianego tu pojęcia „glokalizacji” zaczyna pojawiać się zbliżone pojęcie „fragtegracji” używane przez J. N. Rosenau na określenie jednoczesnej integracji i centralizacji w ramach globalizacji oraz dezintegracji i rozpadania się świata (przestrzeni), „koopetycji”, oznaczające połączenie kooperacji i konkurencji między przedsiębiorstwami czy *chaorder* (chaos plus order „w jednym”), zob. K. Krzysztofek, M. S. Szczepański, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002, s. 278; w takiej sytuacji naukowcy stają przed poważnym wyzwaniem: jak te procesy badać i przy pomocy jakich narzędzi?

³⁸ *Ibidem*, s. 251–252.

podział świata na centra i peryferie. Nie jest on już tak jasny i jednoznaczny, a zachodzące relacje ulegają zasadniczym przekształceniom. Określone zjawiska zachodzą w każdym miejscu na globie bez względu na długość, czy szerokość geograficzną. Na zjawisko to już dawno zwracał uwagę P. Veltz pisząc, że stary podział na centra i peryferie badany w skali międzynarodowej jest coraz mniej wyraźny, a „przestrzeń-terytorium” staje się przestrzenią wielostopniową, złożoną z różnej wielkości zintegrowanych elementów. Obserwacje te prowadzą autora do stwierdzenia, że

terytorium społeczne i ekonomiczne staje się jednocześnie bardziej jednolite w szerszej skali i coraz więcej podzielone w skali mniejszej. Jest ono prawdopodobnie coraz bardziej „fraktalne”, w obrazie struktur geometrycznych, które powtarzają się w tym samym motywie nierówności we wszystkich skalach³⁹.

Zmienia to radykalnie podejście do badań przestrzennych, które nie mogą już więcej bazować na niezależnym i określonym przez granice terytorium narodowym. Dotychczasowe rozumowanie w kategoriach narodowy-międzynarodowy zastępowane jest przez analizę związków globalny-lokalny. W latach 80. XX w. popularne staje się sformułowane przez R. Dubos hasło: „myśl globalnie, działaj lokalnie”, co w praktyce miało oznaczać powstawanie sieci autonomicznych wspólnot (kraje, regiony), niezależnych od siebie, ale koordynujących swoje działania, w celu ochrony wspólnych dla wszystkich wartości (jak np. ochrona środowiska w skali świata). W późniejszych latach hasło to doczekało się odwrócenia „myśl lokalnie, działaj globalnie”, co było rezultatem rosnącego przekonania, że również działania globalne nie mogą być z powodzeniem realizowane w oderwaniu od myślenia kategoriami lokalnymi⁴⁰.

Efekty przecinania się tych dwóch płaszczyzn: globalnej i lokalnej oraz ich wzajemne oddziaływanie znalazło swój wyraz w nowym terminie: „globalizacja”⁴¹, podkreślającym komplementarność i równoczesność rozwijającego się procesu globalizacji i rosnącego znaczenia rozwoju lokalnego. Stanowią one, pisał Z. Bauman⁴², „dwie strony tego samego procesu: nowego

³⁹ P. Veltz, *Mondialisation, villes et territoires. L'économie d'Archipel*, PUF, Paris 1996, s. 55.

⁴⁰ *Mondialisation, en défi pour les citoyens, actes du colloque*, red. B. Leprince, Toulouse 1998, s. 45-48; K. Krzysztofek, M. S. Szczepański, *op. cit.*, s. 156-159.

⁴¹ Z. Bauman (*op. cit.*, s. 84-85) autorstwo tego pojęcia przypisuje angielskiemu uczonemu R. Robertsonowi, natomiast P. Veltz (*op. cit.*, s. 122) podaje, że termin ten rozpowszechnił A. Morita, jeden z szefów firmy Sony i jest on używany w oficjalnych dokumentach japońskich; ten sugestywny termin, będący połączeniem słów globalizacja i lokalizacja (lokalny), obejmuje bardzo zróżnicowaną rzeczywistość, zob. O. Torrès, *Lokalna globalizacja czy globalna lokalizacja. Rozważania na temat globalizacji*, [w:] *Wiedza, innowacyjność, przedsiębiorczość a rozwój regionów*, red. A. Jewtuchowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004; P. Veltz, *op. cit.*

⁴² Z. Bauman, *op. cit.*, s. 84.

podziału władzy, suwerenności i wolności działania, zapoczątkowanego (choć nierozstrzygniętego ostatecznie) przez zdecydowany skok możliwości technicznych”.

Termin „glokalizacja” stosunkowo szybko stał się przedmiotem zainteresowania teoretyków z różnych dziedzin i dyscyplin. Dużo uwagi poświęcają mu przedstawiciele nauk społecznych, dla których przedmiotem niepokoju są przede wszystkim negatywne skutki globalizacji rozpatrywanych w kontekście podziału bogactwa w różnych skalach przestrzennych i nowych procesów socjologiczno-kulturowych. Ludzie zamożni ze swoimi możliwościami poruszania się i wykorzystywania współczesnych środków komunikacji, umożliwiającej koncentrację kapitałów i władzy, są mobilni (w szerokim tego słowa znaczeniu) i w pełni mogą korzystać z dobrodziejstw globalizacji i bogacić się⁴³. Biedni, pozbawieni tych możliwości, pozostają coraz częściej separowani w sensie społecznym i terytorialnym. W tym kontekście glokalizacja, jak ją definiuje Z. Bauman⁴⁴, może być rozumiana jako „[...] proces koncentracji kapitału i innych skutecznych środków finansowych, [...] także, a może przede wszystkim, jako proces koncentracji swobody poruszania się i działania”. „Bogaci są globalni, nędza – lokalna”, konkluduje autor⁴⁵.

Problemem społecznym budzącym również duże emocje stała się globalizacja kultury. Z jednej strony, lokalne społeczności, ich wartości, przyzwyczajenia i tradycje poddawane są silnym wpływom czynników zewnętrznych, będących skutkiem globalizującego się świata, w którym współczesna komunikacja medialna znakomicie zmniejsza dystans przestrzenny i czasowy między różnymi częściami naszego globu. Pociąga to za sobą pewną uniformizację, komercjalizację i relatywizację wartości i norm. Z drugiej zaś strony, rozległość tego nowego globalnego świata, w którym rozmywa się pojęcie państwa narodowego, powoduje, że uruchamiają się mechanizmy obronne własnej kultury i tożsamości. W poszukiwaniu dobrego dla siebie miejsca na ziemi, w którym da się żyć na miarę swoich pragnień, ludzie zwracają się do tzw. „małych ojczyzn”. Korzystanie z kultury globalnej nie wyklucza uczestnictwa w kulturze narodowej czy lokalnej, a często przeciwnie – eksponuje je. Mamy więc tu do czynienia z dwiema przeciwnymi tendencjami: dążeniem do globalności, ale i partykularności, lokalności.

Nauki ekonomiczne najwięcej uwagi poświęcają przeciwstawianiu globalnego i lokalnego wymiaru działalności gospodarczej. Początkowe obawy, że realizowanie działalności w skali rynku ogólnoswiatowego będą prowadzić

⁴³ Majątek najbogatszych 358 miliarderów świata wynosi tyle, ile łączne dochody 2,3 miliarda najbiedniejszych (45% ludności świata); 22% światowego majątku należy do tzw. krajów rozwijających się, w których mieszka 80% ludności świata; część światowego dochodu przypadająca biednym ciągle systematycznie maleje, Z. Bauman, *op. cit.*, s. 85.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 85.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 89.

do spadku znaczenia krajowych ośrodków gospodarczych i ujednolicania przestrzeni, nie znajdują obecnie pełnego potwierdzenia w rzeczywistości. Obserwuje się raczej zjawisko odwrotne, tzn. geograficznie zróżnicowany przebieg procesów rozwoju i transformacji gospodarek. Z jednej strony pewne regiony przeżywają głęboki kryzys, tracą swoją dynamikę rozwoju i zmuszone są do podjęcia trudnego i skomplikowanego procesu restrukturyzacji, z drugiej zaś, mamy do czynienia z przykładami regionów, które odnoszą szybki i spektakularny sukces, z regionami nazywanymi przez G. Benko i A. Lipietza⁴⁶ „wygrywającymi”, takimi jak: „Trzecia Italia” we Włoszech, Krzemowa Dolina w USA czy Bade Wutemberg w Niemczech.

W ekonomii globalizacja łączy przede wszystkim dwa pojęcia: globalizację i lokalizację. Decyzje o tym, gdzie lokalizować działalności należały i w dalszym ciągu należą do jednych z najważniejszych wyborów strategicznych przedsiębiorstwa. Globalizacja nie wyeliminowała znaczenia lokalizacji w konkurencji, pisał M. Porter⁴⁷. Mimo że firmy rzeczywiście muszą konkurować w skali globalnej, a nakłady, takie jak surowce, kapitał i wiedza, swobodnie przepływają przez cały świat, to jednak lokalizacja nadal odgrywa kluczową rolę w budowaniu przewagi konkurencyjnej⁴⁸. Firma musi podjąć decyzję, gdzie lokować każdą z czynności i ile ma być miejsc lokalizacji. W praktyce możliwe są różne kombinacje, wynikające z preferencji menedżerów i przyjętej strategii firmy uwzględniającej takie czynniki, jak technologia, gusty, polityka rządów, rynki, skala działalności, istnienie najefektywniejszych pod względem kosztowym zasobów surowcowych lub ludzkich. R. B. Reich⁴⁹ podaje, że globalne przedsiębiorstwo osiąga zyski przede wszystkim w wyniku nieustannego odkrywania nowych związków między rozwiązaniami a potrzebami. Autor wyróżnia trzy rodzaje umiejętności, którymi musi charakteryzować się współczesna firma wykorzystująca wiedzę i nowe technologie. Pierwszą jest umiejętność łączenia różnych elementów i czynników w procesie produkcji w jedną całość w unikalny sposób. Badacze i projektanci muszą angażować się w nieustające poszukiwanie nowych zastosowań, kombinacji i udoskonaleń zdolnych do rozwiązywania wszelakiego rodzaju pojawiających się problemów. Drugą jest umiejętność konieczna do udzielenia klientom

⁴⁶ *Les régions qui gagnent*, red. G. Benko, A. Lipietz, PUF, Paris 1992.

⁴⁷ M. E. Porter, *op. cit.*, s. 399.

⁴⁸ M. Porter w swoich rozważaniach na temat globalnych strategii przedsiębiorstw dzieli decyzje firm na dwa zagadnienia: konfigurację i koordynację; konfiguracja dotyczy pytania, gdzie lokować poszczególne czynności w łańcuchu wartości firmy, koordynacja skupia uwagę na istocie czynności i stopniu, w jakim koordynuje się rozproszone czynności w sieć lub pozostawia się je w postaci autonomicznej, tzn. dostosowanej do miejscowych warunków, *ibidem*, s. 393.

⁴⁹ R. B. Reich, *op. cit.*, s. 73–74.

pomocy w zrozumieniu tego, jakie są ich własne potrzeby i w jaki sposób te potrzeby mogą być najlepiej zaspokojone poprzez zindywidualizowane produkty. Trzecią wreszcie umiejętnością, niezbędną dla współczesnej firmy, jest zdolność do łączenia ludzi rozwiązujących problemy z ludźmi umiętającymi je identyfikować. Konieczność posiadania takich umiejętności i ich stosowania w praktyce zmienia radykalnie sposób organizacji przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwo o sztywnej, hierarchicznej strukturze przekształca się w stosunkowo luźną organizację sieciową, w której każdy punkt w sieci przedstawia unikalną kombinację umiejętności⁵⁰. Sieci takie ogarniają cały świat, co daje firmie z jednej strony możliwość wykorzystywania w sposób skoordynowany lokalnych zasobów w miejscu ich istnienia, z drugiej zaś możliwość obsłużenia rozdrobnionych rynków poprzez oferowanie produktów i usług dostosowanych do wymagań lokalnych⁵¹. W ten sposób, w procesie globalizacji znaczenie relacji między państwami zmniejsza się na korzyść relacji między, odległymi często, gospodarkami regionalnymi, które połączone kompleksową wymianą, wzmacniają swoją konkurencyjność i współpracę⁵².

Istotną motywacją wyboru lokalizacji jest możliwość uzyskania przewagi konkurencyjnej, jaką daje istnienie w danym kraju lub regionie środowiska najbardziej sprzyjającego innowacji i wzrostowi efektywności⁵³. Globalizacja z jednej strony przyspiesza rytm, narzucając gospodarce szybkość, co w krótkim czasie i przy dużej niepewności ogranicza wszelkie próby przewidywania, ale z drugiej strony, konkurencyjność w rzeczywistej gospodarce czyni przedmiotem gry zasoby, które mogą być tworzone i wykorzystywane tylko w warunkach względnej stabilności i trwałości⁵⁴. Chodzi tu o takie elementy związane z konkretną lokalizacją, jak: kompetencje zatrudnionych, zaufanie w relacjach między „aktorami”, zbiorowe umiejętności opanowania systemów technicznych.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 78.

⁵¹ G. Stonehouse i in., *op. cit.*, s. 24.

⁵² G. Benko, *Développement durable et systèmes productifs locaux*, [w:] *Réseaux d'entreprises et territoires; regards sur les systèmes productifs locaux*, La Documentation Française, Paris 2001; D. Maillat, *Globalizacja, terytorialne systemy produkcyjne i środowiska innowacyjne*, „Rector's Lectures” 2002, n° 52 (Akademia Ekonomiczna w Krakowie); O. Torrès, *Les PME...*

⁵³ I. Pietrzyk podaje, że zasadnicza różnica między przewagą konkurencyjną i komparatywną polega na tym, że pierwsza jest przewagą świadomie tworzoną i – w przypadku jej niepodtrzymywania – może zaniknąć; natomiast przewaga komparatywna jest niejako „dana” (np. występowanie w regionie bogactw naturalnych) i istnieje bez specjalnie podejmowanych działań władz czy instytucji lokalnych, lecz – podobnie jak pierwsza – też może ulec zanikowi, I. Pietrzyk, *Globalizacja, integracja europejska a rozwój regionalny*, [w:] *Wiedza, innowacyjność, przedsiębiorczość a rozwój regionów*, red. A. Jewtuchowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, przyp. na s. 11.

⁵⁴ P. Veltz, *op. cit.*, s. 129–135.

Podsumowując powyższe rozważania należy zgodzić się z O. Torrèsem⁵⁵, że globalizacja, z jednej strony, wskazuje na rolę i miejsce dynamiki rozwoju lokalnego oraz znaczenie działań lokalnych w procesie globalizacji, z drugiej, na znaczenie i miejsce procesów globalnych w strategiach rozwoju danego terytorium. Pozwala zrozumieć, jak gospodarka globalna zakorzenia się w historyczne struktury terytorialne oraz jak korzysta ona stale z zasobów lokalnych, jednocześnie je przekształcając⁵⁶. Globalizację charakteryzują dwie cechy: bliskość i dostępność. Są one wynikiem postępu w nowych technikach informatycznych i komunikacyjnych, które wzmacniają rozwój lokalny i ułatwiają procesy globalne. Bliskość jest zjawiskiem złożonym⁵⁷. Możliwe dzięki bliskości wspólne podejmowanie decyzji i działań przekształca terytorium „do wzięcia” w terytorium „działające”⁵⁸. Bada ona przede wszystkim wzrost znaczenia efektów skupienia (aglomeracji) jako miejsc, w których intensyfikują się procesy globalizacji i zwraca uwagę na istnienie silnego czynnika terytorialnego w strategiach globalizacji, zarówno dużych firm międzynarodowych, jak i mniejszych, będących w trakcie procesu internacjonalizacji.

Pojęcie dostępności abstrahuje od poziomu lokalnego, wyrażając ap-rzeestrzenny i globalny wymiar stosunków pracy. W tym aspekcie, jak pisze O. Torrès, dostępność oznacza możliwość „[...] prawie natychmiastowego połączenia różnych punktów ziemi oddalonych od siebie nawet znaczną odległością. Jednakże połączenia te wymagają ciągłości organizacyjnej. Stąd dostępność jest ściśle związana z pojęciem sieci oraz pojęciem bliskości funkcjonalnej lub organizacyjnej”⁵⁹. Współistnieją zatem dwa odrębne, ale komplementarne, podejścia do globalizacji: pierwsze bada przyczyny i konsekwencje lokalizacji przedsiębiorstwa, najczęściej międzynarodowego, na danym obszarze. Drugie podejście analizuje warunki otwarcia i integracji terytorium z resztą świata i politykę podnoszenia jego atrakcyjności.

⁵⁵ O. Torrès, *Lokalna globalizacja...*, s. 25.

⁵⁶ Zob. też P. Veltz, *op. cit.*, s. 118–130.

⁵⁷ Zob. specjalny numer „Revue d'Economie Régionale et Urbaine” 1993, n° 3 pt. *Economie de proximités* oraz *Les PME entre région et mondialisation: processus de „glocalisation” et dynamiques de proximité*, réd. C. Foucarde, O. Torrès, Les cahiers de l'ERFI, Université Montpellier, Montpellier 2003.

⁵⁸ G. Duché, *W poszukiwaniu lokalności w rozwoju lokalnym*, [w:] *Strategiczne problemy rozwoju regionów w procesie integracji europejskiej*, red. A. Jewtuchowicz, ZERiOŚ, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001, s. 15.

⁵⁹ O. Torrès, *Lokalna globalizacja...*, s. 26.

*Aleksandra Jewtuchowicz***GLOBAL CONDITIONS OF LOCAL DEVELOPMENT
SOME CONCEPTS ON GLOCALIZATION**

One can observe an general agreement that globalization is one of the main challenges for the contemporary human being. This conception depicts the process of passing from the world economy to the one "global" economical system. It replaces the term "internationalization", hitherto used for describing the strategies of the enterprises. Globalization means qualitative changes and appearance of the new paradigm, which defines new frames for economies and societies.

Globalization is a dynamic process, whose results are difficult to forecast. One of the main reasons is, that this process depends on many phenomena, which are antagonistic on the surface, which interwave and appear simultaneously on the global and the lower, national and regional scale. It radically changes an approach to regional sciences, which presently cannot be based on independent and frontiers-defined national territory. Hitherto way-of-thinking: "national-international" are being replaced by "global-local" relations analysis. The effects of crosscutting of these two dimensions: global and local and their interreactions, lead to creation of the new term: "glocalization", which underlines the interchangeability and simultaneousness of both the developing process of globalization and the growing meaning of the local development.